

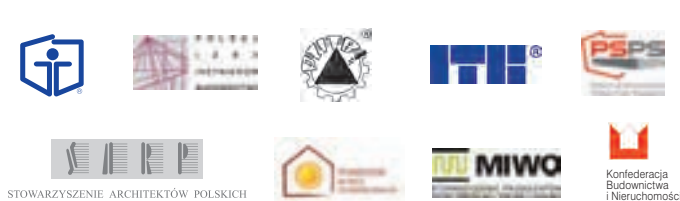


program rewitalizacji polskich miast

partnerzy programu



patronat programu



Więcej informacji o programie na www.buildercorp.pl

IDEA • FINANSOWANIE • PROJEKTOWANIE • REALIZACJA • SPECJALIZACJA • WYKONAWCY
TECHNOLOGIE • PRODUCENCI • UTRZYMANIE • INWESTYCJE • PARTNERZY • MIASTA

ODKRYWANIE PRZESZŁOŚCI DLA PRZYSZŁOŚCI

mgr inż. arch.
Andrzej Bulanda

Każde działanie przywracające jakość przestrzeni publicznej, fragmentowi miasta czy pojedynczemu budynkowi jest, wbrew formalnym definicjom, działaniem rewitalizacyjnym. Nie narzuca ono przy tym konkretnej techniki działania czy estetyki. Ważne jest danie miejscu kolejnej szansy na życie – które zostało przerwane z różnych powodów – wynikające z potrzeby zachowania ciągłości kulturowej.

Dla nas projektantów pojęcie rewitalizacji, w przeciwieństwie do formalnych definicji, ma charakter bardzo ogólny i może dotyczyć pojedynczych obiektów lub ich części o symbolicznym, fundamentalnym znaczeniu. Formalne definicje rewitalizacji ograniczają ten punkt widzenia, przesuwając ciężar procesu w stronę zbiurokratyzowanej systemowości i procedury o charakterze administracyjnym.

Rewitalizacja w ujęciu formalnym jest pojęciem związanym z administrowaniem, które na dobre zagościło w słowniku osób kreujących rozwój społeczno-gospodarczy jednostek samorządu terytorialnego. Właściwa definicja określa rewitalizację jako „kompleksowy program remontów, modernizacji zabudowy i przestrzeni publicznych, rewaloryzacji zabudowy na wybranym obszarze,

najczęściej dawnej dzielnicy miasta, w powiązaniu z rozwojem gospodarczym i społecznym. Rewitalizacja to połączenie działań technicznych – jak np. remonty – z programami ożywienia gospodarczego i działaniem na rzecz rozwiązania problemów społecznych, występujących na tych obszarach: bezrobocie, przestępczość, brak równowagi demograficznej. Niewłaściwym jest więc mówić o rewitalizacji jednego budynku czy rewitalizacji placu miejskiego, jeśli te działania dotyczą jedynie modernizacji budynków czy rewaloryzacji zabytków”. Z tym ostatnim komentarzem całkowicie się nie zgadzam jako projektant, wychodząc z założenia, że suma małych, pozornie oderwanych od siebie kroków, niosąca odpowiedni ciężar gatunkowy, jest w stanie doprowadzić do poprawy życia miasta, któ-

re jako obszar wcale nie musiało być upadłe.

W literaturze można spotkać także definicje, które w bardziej dosadnym tonie określają proces rewitalizacji, np. autorstwa dr. Andreasa Billerta: „Rewitalizacja to kompleksowy proces odnowy obszaru zurbanizowanego, którego przestrzeń, funkcje i substancja uległy procesowi strukturalnej degradacji, wywołującej stan kryzysowy, uniemożliwiający lub znacznie utrudniający prawidłowy rozwój ekonomiczny i społeczny tego obszaru, jak i zrównowa-

żony rozwój całego miasta. Rewitalizacja wymaga kompleksowego ujęcia wielu różnorodnych dziedzin składających się na funkcjonowanie organizmu miejskiego. Są to między innymi sfery: społeczna, ekonomiczna, ekologiczna, jak również prawna, finansowa i planistyczna. Rewitalizacji podlegają miejskie obszary kryzysowe i zdegradowane, a dokonuje się jej przede wszystkim w kontekście społecznym”.

Kontrowersje wokół rewitalizacji

Takie formalne ujęcie sprawy czyni z rewitalizacji, czyli naturalnego działania zmierzającego do poprawy życia mieszkańców i zachowania ciągłości kulturowej miejsca, element polityki, gubiąc w nim to, co najistotniejsze – realne działania projektowe zmierzające do odbudowy substan-

„Dziś możemy zrozumieć przeszłość jedynie przez jej manifestację we współczesności...”

Peter Eisenmann



Fot. 1 i 2. Projekt mezuzy dla Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie



Fot. 3 i 4. Stara Papiernia – rewitalizacja zespołu przemysłowego autorstwa Jakuba Gaja z 1865 roku

cji i ducha miejsca. Te działania z natury są działaniami eksperymentalnymi i nie podlegają prawom konsultacji i partycypacji społecznej. Co nie oznacza braku konieczności publicznej dyskusji nad sferą

programową poprzedzającą działania projektowe, które sprawdzają się w swej istocie do kreacji i do wzięcia odpowiedzialności za prawidłowy gest wykonany w odpowiednim miejscu na własną od-

powiedzialność. To zderzenie elementu powszechnego, społecznego z indywidualnym gestem autora wpływającego na sukces lub porażkę projektu czyni z procesu rewitalizacyjnego tak trudny i niezrozumiały problem wraz z szeregiem nieporozumień, które mu towarzyszą.

Ortodoksja a kreacja – trudna droga do kompromisu

Każde zadanie projektowe jest inne, prototypowe. W świecie projektowania nie ma gotowych recept i gotowych algorytmów. To dobrze. Gdyby były, już daw-

no zostałyby upowszechnione jako jedynie słuszna droga ze straszą dla żywiołu i nieprzewidywalności powstawania miasta. Sprawa jest o wiele bardziej złożona zarówno ze względu na zróżnicowanie samego problemu, jak i na indywidualne podejście projektanta do problemu dziedzictwa, klimatu preferowanej estetyki. W tym też tkwi olbrzymia wartość różnorodności składająca się w efekcie na bogactwo doznań i przeżywania miejsca. W naszej twórczości nie zajmujemy się rekonstrukcją zabytku, nostalgicznym wskrzeszeniem jego niedzisiejszej wielkości i cech, które z perspektywy czasu uważamy za wybitne, a które w większości nie powstawały jako projekty szczególne. Były za to wytworami swoich czasów. Ten typ stosunku do historii uważamy za trop fałszywy, ograniczony w zasadzie czy zacierany do paru szczególnych przypadków (odbudowa Starożytnego Miasta i Zamku Królewskiego po zniszczeniach wojennych). Takie działanie w sensie twórczym jest z natury fałszywe, odtwórcze. Jest raczej elementem strategii zacierającej ślady przeszłości, a na pewno utrudniającym w przyszłości prawidłowe odczytanie intencji autora – czy jest to w ogóle „autor”, czyli w rozumieniu obiegowej definicja osoba wyrażająca siebie w akcie kreacji? – wyrażonych niewspółczesnymi technikami i materiałami, wbrew

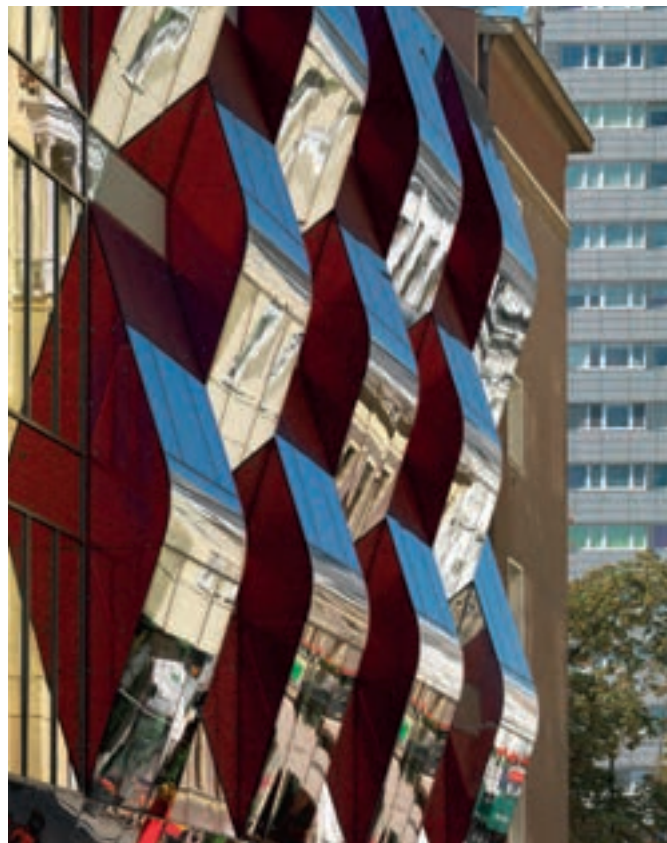


postępowi cywilizacyjnemu. Tylko dialog z historią, historią miejsca przetworzoną na potrzeby projektu, i zastosowanie współczesnych środków wyrazu jako formy naturalnej dla współczesnego twórcy uważamy za właściwy. Zabytek lub pustka po nim jest tylko początkiem analizy miejsca, jego szczególnej historii, klimatu, architektury, zapachu, tego wszystkiego, co zwykle się nazywać genius loci. Jest pretekstem do stworzenia w oparciu o autorską, subiektywną wizję miejsca, nowej propozycji możliwie współczesnej zapisującej w przestrzeni otoczenia ślad, warstwę. Z pełną świadomością, że zostanie ona kiedyś przykryta przez naszych następców. Ważne, aby w sposób pozwalający potomnym na odnalezienie wcześniejszych warstw, w tym naszej. Dlatego tak niebezpieczna dla procesu rozumienia miasta i jego substancji jako swoistego palimpsestu jest modernistyczna ortodoksyjna teoria o zastępowaniu i wymazywaniu śladów przeszłości, co jest równoznaczne z zerwaniem z tradycją. Tak samo niebezpieczna jest współczesna tendencja przesuwania się architektury w stronę użytkowego designu i wymiana zużytego budynku na nowy z ciągłym skracaniem żywotno-

ści budynków, z których niektóre znikają z powierzchni ziemi na przestrzeni jednego pokolenia lub nawet szybciej.

Jak rewitalizacja wpływa na miasto? Czy jest potrzebna?

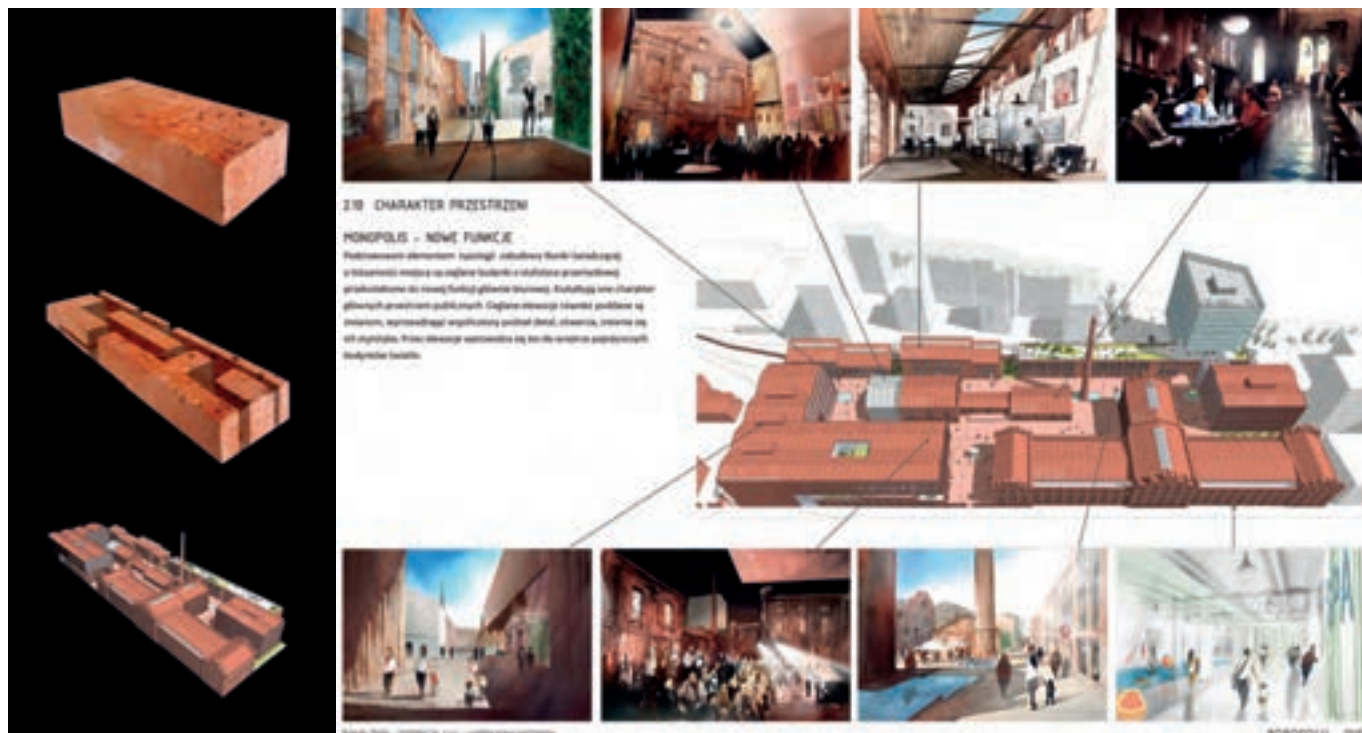
Jest to fundamentalne pytanie, przed którym stoją władza, mieszkańcy i projektant. Z perspektywy tego ostatniego działania rewitalizacyjne niezależnie od ich skali i ciężaru gatunkowego powinny dawać w efekcie poprawę standardu życia – rozumianego bardzo szeroko: od sfery funkcjonalnej po kulturową. Każde działanie rewitalizacyjne ma swoje odniesienia do historii miejsca, jego klimatu, ducha miejsca i czasu. Wzbogaca miejsce o świadomie, ale często subiektywnie, autorsko wyeksponowaną warstwę kulturową, starając się dodawać ją do już istniejących, a nie wymazywać, co było kanonem urbanistyki modernizmu. Takie działania, niezależnie jak je nazwiemy i gdzie kończy się granica rewitalizacji, są niezmiernie potrzebne. Definiują charakter miejsca, budują świadomość mieszkańców, użytkowników, pozostawiają trwałe ślady, swoją warstwę. W tej konwencji ważna jest szczerłość, czyli mówienie własnym głosem, sobie



Fot. 5. Chmielna – budynek plombowy w centrum Warszawy

„To nieważne, czy projektowana budowla będzie nowoczesna, czy stylizowana na zabytek. Ważne, by sprawiała wrażenie, że stoi w tym miejscu od zawsze.”

Renzo Piano



Fot. 6 i 7. Monopolis – rewitalizacja zespołu poprzemysłowego monopolu łódzkiego



Fot. 8. Elektrownia w kompleksie Scheiblera (Łódź)

współczesnym językiem. Tylko tak stworzony palimpsest, jakim jest miasto, będzie w pełni wartościowym i bogatym doznaniem. W takich bogatych w historię i odniesienia miastach chcemy żyć i dobrze się czujemy.

Mam nadzieję, że pokażą to zaprezentowane poniżej przykłady z naszej twórczości, które podejmowały tak rozumiany aspekt rewitalizacji, skupiając się nie tylko na efekcie przestrzennym, ale przede wszystkim na odbudowie ducha miejsca lub jego wykreowaniu.

WARSZAWA Mezusa MHŻP

I nagroda realizacyjna w międzynarodowym konkursie na projekt mezuzy dla Muzeum Historii Żydów Polskich. Poszukiwanie symbolicznej ciągłości miejsca zerwanej przez całkowite zniszczenie obszaru warszawskiego getta w czasie II wojny światowej. Cegła wydobyta z ruin getta z tkwiących pod ziemią relikwów nieistniejącego miasta ma stanowić łącznik między przeszłością a teraźniejszością, nadając głębszy sens współczesnej architekturze Muzeum pozbawionej takich odniesień. Cegła jako podstawowy element, moduł każdego domu, wydobyta z centrum warszawskiego getta jest niemyym świadkiem historii miejsca i pozwala lepiej zrozumieć nieprzypadkową lokalizację Muzeum. Może stać się w przyszłości przyczynkiem do rozszerzenia nieistniejącej typologii miasta, gdzie nowe na po-

wierzchni wyparło całkowicie stare, zmieniając geometrię i kierunek siatki miejskiej, a historia dalej tkwi pod warstwą ziemi. Pokazanie przenikania się dwóch siatek wzbogaca przestrzeń publiczną w aspekcie kulturowym i symbolicznym. Miasto jako palimpsest z warstwami istniejącymi fizycznie odsłania przed współczesnymi swoją historię.

Stara Papiernia

Rewitalizacja zespołu przemysłowego autorstwa Jakuba Gaya z 1865 roku – pierwsza w tej skali w Polsce próba przekształcenia nieczynnej papierni, zielonej, romantycznej ruiny, w funkcjonujące lokalne centrum handlowe. Danie lokalnej społeczności nowej centralnej przestrzeni publicznej w miejscu zajmowanym przez zakład przemysłowy. Klasyczny przykład znalezienia nowej funkcji dla zespołu starych budynków i otaczającego je terenu poprzemysłowego. W sensie formalnym swobodna kreacja architektoniczna będąca próbą odtworzenia klimatu miejsca w związku z brakiem wystarczającej ikonografii bez potrzeby konserwatorskiego wiernego historii odtworzenia detalu i zmieniająca wraz z nową funkcją sposób traktowania płaszczyzn ścian, detali, tektoniki. Utrzymanie przepływającej przez budynek rzeki, napędzającej turbiny, jako głównej atrakcji miejsca najlepiej oddaje jego klimat. Obiekt nagrodzony w roku 2003 nagrodą Europa Nostra dla najlepszych przykładów rewitalizacyjnych Europy.

Chmielna

Budynek plombowy w centrum Warszawy, siedziba firmy LHI. I nagroda w konkursie inwestorskim. Problem ulicy Chmielnej, kiedyś atrakcyjnego pieszego handlowego deptaku, jest typowy dla większości centrów miast, gdzie współczesny handel zlokalizowany w centrach handlowych wypiera naturalną potrzebę robienia zakupów w centrum. Z drugiej strony atrakcyjność lokalizacji pozostaje. Istniejąca zdegradowana substancja w większości wymaga wymiany lub wprowadzenia nowej funkcji. Dodanie współczesnej – odbieranej jako agresywny znak – formy w historycznej tkance, dobrze widocznej w wąskiej perspektywie ulicy, ma ożywić i uatrakcyjnić miejsce. Odwołanie do typologii otoczenia w sposób współczesny totalny, przetworzony. Wykusz jako budulec współczesnej fasady.

ŁÓDŹ Monopolis

Rewitalizacja zespołu poprzemysłowego monopolu łódzkiego. Idea monolitycznego ceglano-ceglanego miasta, które łączy w sobie budynki istniejące przekształcone do nowych funkcji oraz budynki nowe zaprojektowane tak, że mogłyby stać tam od zawsze. Po to, aby stworzyć iluzję gęstej zabudowy fabrycznej, do której wnętrza skierowane jest atrakcyjne i intensywne życie. Całość otoczona fragmentami istniejącego zabytkowego muru oraz dopełniona budynkami stojącymi w ostrej granicy i otwartymi do wnętrza kwarta-

tu. Mix funkcji biurowej handlowo-usługowej i kulturalnej. Projekt komercyjny, który musi przez swą intensywność funkcji komercyjnych zarobić na funkcjonowanie części kulturalnych, niedochodowych, które z kolei mogą być atrakcją i wyróżnikiem miejsca, dzięki czemu przyczyniają się do atrakcyjności zespołu. Bliskość Nowego Centrum Łodzi zapewnią doskonałą komercyjną lokalizację. Projekt ukierunkowany również na działania środowiskowe i społeczne przez wprowadzenie funkcji społecznych, takich jak świetlica środowiskowa i przedszkole oraz pracownie dla artystów.

Elektrownia w kompleksie Scheiblera

Rewitalizacja znaczącego fragmentu kompleksu elektrowni z zabytkowym budynkiem głównym i kompleksem budynków towarzyszących wpisanych do rejestru zabytków. Podobna strategia dogęszczenia obszarowego i jednoczynnego zdefiniowania systemu wewnętrznych przestrzeni publicznych z centralnym placem i ciągiem wewnętrznych uliczek na historycznej ortogonalnej siatce. Puście fragmenty kompleksu elektrowni po dawnych składach węglowych zostają intensywnie zabudowane współczesną zabudową biurową w celu uzyskania potrzebnego stopnia skomercjalizowania zespołu i możliwości utrzymania odrestaurowanych budynków istniejących. Wielowątkowa kompozycja urbanistyczna respektująca w pełni wytyczne



konserwatorskie oraz ożywiająca najbliższe otoczenie przez nadanie mu atrakcyjnego zrównoważonego programu. Lokalne centrum handlowo-usługowe z elementami kultury i zespołem biurowym zapewniające funkcjonowanie przez całą dobę. Wprowadzenie elementów wody jako podstawowego elementu struktury przemysłowej w formie otwartych cieków rekreacyjnych, wyeksponowanie relikwów poprzemysłowych. Nowa architektura ma prowadzić dialog z zabytkami, ale jednocześnie być w pełni funkcjonalna i dostosowa-

na do dzisiejszych potrzeb biurowych. Oferowana wielkość PU ca 120 000 m². Projekt będzie realizowany etapami.

Parowozownia – Książęcy Młyn

Działka po starej parowozowni i zbiornikach gazu obsługujących kompleks fabryczny Karola Scheiblera przy ul. Fabrycznej w zespole Książęcego Młyna. Działka położona między dwoma parkami na przedpolu najstarszej fabryki właściciela. Idea projektu polega na wykorzystaniu terenu pod zabudowę mieszkaniową typu softloft

z wykorzystaniem fundamentów gazometru pod zabudowę mieszkaniową i przekształceniu budynku starej, zabytkowej parowozowni w budynek klubowy o funkcji publicznej otwartej. Realizacja zabudowy mieszkaniowej o nieprzeciętnych walorach widokowych z jednej strony pozwoli na uratowanie zabytkowego budynku parowozowni oraz infrastruktury kolejowej na tym terenie, a z drugiej przyczyni się do zhumanizowania dziś opuszczonego obszaru miasta lub przekształcanego w najbliższym sąsiedztwie na komplek-

sy biurowe. Lokalizacja mieszkań niemal w parku podnosi ich jakość i umożliwia realizację ambitnego planu rewitalizacji zabytku, a w sensie społecznym i całego obszaru. Współczesna architektura budynków mieszkalnych wywodząca się z ducha architektury przemysłowej jest sztuczną kreacją scenograficzną, dającą iluzję naturalności i ciągłości z najbliższym przemysłowym sąsiedztwem. Daje też poczucie mieszkania w fabryce, w lofcie.

Podsumowanie

Wszystko, co robimy w przestrzeni miejskiej lub krajobrazie, jest w jakimś sensie rewitalizacją. Zależy tylko od zdefiniowania problemu rewitalizacji i naszego stosunku do przeszłości. Jeżeli czerpiemy z przeszłości, to rewitalizujemy miejsce, przestrzeń, budynek. Może to być wymiar przestrzenny, społeczny, symboliczny, kulturowy lub wszystkie razem. Nie ma to znaczenia. Tak rozumiana rewitalizacja jest pomostem łączącym przeszłość z przyszłością – odkrywaniem przeszłości dla przyszłości w poczuciu wagi problemu ciągłości miejsca, odczytania i kreatywnego wykorzystania, a także subiektywnego przetworzenia jego rozlicznych nawarstwień, kodu miejsca, genius loci. Jest to w efekcie proces zapisywania kolejnych warstw swobodnego palimpsestu, jakim jest miasto. To staramy się robić od ówczesnego wieku w naszej twórczości. ■

Artykuł opracowany na podstawie tekstu własnego referatu wygłoszonego przez autora w Katowicach w ramach sesji „Kreatywna Szycha” w Muzeum Śląskim w październiku 2016 roku.

„Od wiernego odtwarzania historycznych budynków i detali ważniejsze jest odtworzenie ducha i klimatu miejsca – jego genius loci. Podstawą rewitalizacji jest ożywienie historii miejsca, nadanie mu cech symbolu, tak aby odkryć przeszłość dla przyszłości wyrażoną współczesnym dynamicznym językiem, pełnym odniesień, znaczeń, harmonijnie skontrastowanym z zabytkowym tłem, jednak manifestującym swój współczesny rodowód.”

BIM ARCHITEKCI



Fot. 9 i 10. Parowozownia – Książęcy Młyn (Łódź)

